

Z żywą legendą architektury

Data publikacji: 2.11.2016 7:30

Twarz myśliciela, w której kryje się twórcza wrażliwość artysty. Tak zapamiętam Aleksandra Frantę, jednego z najwybitniejszych kreatorów polskiej przestrzeni architektonicznej. Po kilkunastu latach wrócił do Ustronia Zawodzie, aby w kręconym tu filmie dokumentalnym opowiedzieć o swoim dziele.

□

Spotkaliśmy się w ustrońskim domu gen. Jerzego Ziętka. Modernistyczna willa z 1968 roku została zaprojektowana przez duet czołowych śląskich architektów – wspomnianego Aleksandra Frantę oraz Henryka Buszko. Ta trójka kształtowała progresywną zabudowę Śląska w jego powojennych czasach.

Po wielu latach życia oraz twórczej pracy, Aleksander Franta definiuje swoją profesję – **Architektura, to urządzenie świata. Całego. Od izby do metropolii.** Jest więc dla twórcy zjawiskiem totalnym. Mówi dalej: - **To sztuka miejsca – dla wszystkich w ich wielokulturowej różnorodności. Powinna być sensowna i piękna, bo bez niej żyć się nie da. Jest koniecznością. Wymaga wysokiej fachowości, charakteru, odpowiedzialności.**

Odpowiedzialność to kluczowe wyrażenie dla naszego bohatera. Przechadzając się usłanymi jesiennymi liśćmi ścieżkami na Zawodziu, zwracał uwagę na poszczególne „gnioty”, które niszczą kompozycję stworzonego przez siebie kompleksu. Widoczny grymas niezadowolenia autora, karze zastanowić się nad granicą pomiędzy prawem autorskim, a więc założoną koncepcją, a wolnością osób, które w konkretnej przestrzeni tworzą obiekty dla własnych potrzeb.

- **Pion, poziom, skos** – te słowa Aleksander Franta powtarza nam jak mantrę, obrazując je ruchami rąk. Opisują one założenia architektoniczne ustrońskich domów wczasowych, które z biegiem czasu nazwano piramidami. Odbija się w nich obraz górskich szczytów, bowiem każdy z nich posiada swoją wysokość (pion), styk z płaską powierzchnią Ziemi (poziom), oraz zbocze (skos). To te budynki wraz z sanatorium uzdrowiskowym tworzą kompleks, w którym widoczny jest wysoki poziom intelektualnej gry bryłami, która opiera się na wyrazistym, bezkompromisowym rozwiązaniu zagospodarowania przestrzeni Beskidu Śląskiego.

Wyjątkowa osobowość Aleksandra Franty, na którą składają się mądrość, żarliwa ideowość i talent twórczy sprawiły, że to właśnie on tworzył najciekawsze kreacje. Jedną z nich jest już legendarny i kultowy zespół ekspresyjnych domów wczasowych na Zawodziu, o kształtach podobnych do trójkątów. Trójkątowce w Ustroniu są wielkim wkładem Franty w późno-modernistyczną architekturę w skali nie tylko polskiej. Rzadko można spotkać tak wdzięczne estetycznie budynki wpisujące się w krajobrazie przyrody jak ustrońskie hotele.

Osobiście zafascynował mnie fakt, że jego wielkość zaistniała bez żadnych układów, ale dzięki wielkiemu profesjonalizmowi i niebywałej wyobraźni. Aleksander Franta posiada także niezwykle osobisty oraz determinację w swoich zobowiązaniach. Doświadczaliśmy tego podczas męczących dla niego wywiadów i zdjęć na potrzeby filmu dokumentalnego.

Mamy nadzieję, że końcowy efekt naszej wspólnej pracy będzie małą, ale godną rekompensatą dla jego olbrzymiego wkładu w polską myśl architektoniczną.

Mateusz Bieleśz